Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

# GÓRNOŚLĄZAK

**Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.**

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 159 — Katowice, sobota 12-go lipca 1930. — Rok 29

**Nowy dziekan kolegjum kardynałów.**

Watykan. Wobec zgonu kardynała Vanutelli'ego, dziekanem Świętego Kolegjum jest kardynał austrjacki Frühwirth, ur. w r. 1845. (Pat).

**Echa bomby w poselstwie sowieckiem.**

Warszawa. Dnia 9 bm. Wiceminister Wysocki przyjął posła rosyjskiego Owsiejenkę i wręczył mu notę zawierającą nowe dane, dotyczące przebiegu śledztwa w sprawie wykrycia bomby w kominie poselstwa rosyjskiego. (Pat.)

**Nowy wojewoda białostocki.**

Warszawa. Prezydent Rzplitej podpisał dekret, mianujący posła do sejmu p. Marjana Kościałkowskiego wojewodą białostockim. Jednocześnie Pan Prezydent podpisał dekret, mianujący byłego wojewodę białostockiego p. Kirstę prokuratorem Sądu Najwyższego. (Pat.)

**Kredyt dla rolników.**

Warszawa. W czwartek odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego dra Wróblewskiego zwyczajne posiedzenie Rady tegoż Banku, na którem Rada, po wysłuchaniu sprawozdania Dyrekcji i komisji Rady o położeniu gospodarczem i działalności Banku, ustaliła rozmiary rolniczego kredytu zastawowego na rok 1930/31 do maksymalnej sumy 100 milj. zł.

**Dziennikarze niemieccy na wystawie poznańskiej.**

Poznań. We czwartek przybył tu samochodem konsul polski we Wrocławiu, p. Wdziekoński, przywożąc z sobą celem poznania wystawy komunikacyjno-turystycznej 3 redaktorów, przedstawicieli prasy wrocławskiej. Podejmowani byli oni przez Syndykat Dziennikarzy śniadaniem, poczem udali się na teren Wystawy i szczegółowo ją zwiedzili, oprowadzani przez radcę M. S. Z. Wyszyńskiego. Goście samochodem odjechali wieczorem do Wrocławia. (Pat.)

**Ambasador niemiecki na przyjęciu w ambasadzie polskiej.**

Paryż. Dziennik „Paris midi" w sprawozdaniu o przyjęciu w ambasadzie polskiej podkreśla fakt obecności na niem po raz pierwszy ambasadora Niemiec von Hoescha i zapytuje czy drobny ten wypadek z kroniki towarzyskiej nie posiada czasem głębszego znaczenia politycznego i czy nie należy w nim widzieć pewnych oznak normalizacji stosunków polsko - niemieckich. Gdyby tak było, oświadcza „Paris midi", byłoby to wielce pocieszającem.

**Walka o czas pracy.**

Londyn. Izba Gmin odrzuciła 296 głosami przeciwko 238 poprawkę Izby Lordów do projektu ustawy węglowej, która domaga się przyznania zamiast obowiązującego 7½ godzinnego dnia pracy, 45-godzinnego tygodnia lub 90-godzinnego 2-tygodnia pracy. Oczekują tu, że Izba Lordów będzie podtrzymywała swą poprawkę, którą Izba Gmin ponownie odrzuci. W ten sposób automatycznie ustawa zostałaby ewentualnie pogrzebana. (Pat.)

## Opozycja śląska nie chce porozumienia z wojewodą.

We czwartek odbyło się pod przewodnictwem marszałka Sejmu Wolnego posiedzenie konwentu senjorów, celem zajęcia stanowiska wobec odroczenia sesji Sejmu Śląskiego. Wolny oświadczył na wstępie, że wojewoda dr. Grażyński dąży do porozumienia z klubami w sprawie rozwiązania konfliktu budżetowego, po osiągnięciu którego mogłaby być zwołana sesja Sejmu. Mimo pojednawczych prób ze strony p. marszałka, przedstawiciele opozycji podtrzymali swe negatywne stanowisko wobec porozumiewawczych dążeń p. wojewody w sprawie zlikwidowania konfliktu. (PAT.).

## Straszna katastrofa w kopalni — 162 zabitych, 49 rannych.

Wrocław. Z Neurode donoszą, że oddziały ratownicze starają się w 2 sąsiednich szybach jednocześnie dotrzeć do właściwego miejsca katastrofy. Dotychczas wszelkie wysiłki okazały się bezskuteczne. Pęd, wywołany naciskiem zgęszczonego powietrza jest tak silny, że osobom, biorącym udział w akcji ratowniczej, zdziera maski gazowe z twarzy. **Wielu górników, którzy pospieszyli z pomocą zamkniętym w kopalni towarzyszom, uległo zatruciu gazami. Dwaj sztygarzy odwagę swoją przypłacili życiem.** (Pat.)

**Niepewny los zamkniętych w kopalni górników.**

Wrocław. Mimo wysiłków oddziałom ratowniczym nie udało się dotrzeć do leżącej na głębokości 300 m. sztolni, w której zamknięci są górnicy. W głębi szybu ustawiono specjalne maszyny do wypompowania gazu trującego. **Zarząd kopalni uważa zamkniętych w szybie 81 górników za straconych.**

Wśród ludności panuje niebywałe wzburzenie. Przed kopalnią i szpitalem od chwili wybuch gromadzą się rodziny ofiar, oczekując wiadomości. Z wierzchu szybu i z budynku kopalni powiewają żałobne flagi.

Według ostatnich wiadomości, w czasie wybuchu pracowało w kopalni 211 ludzi. Zdołano uratować 49 górników, który leżą w szpitalach ciężko chorzy. Dotychczas wydobyto zwłoki 92 górników. Stracono wszelką nadzieję uratowania reszty 70 ludzi.

**Zamknięcie sąsiednich kopalń.**

Berlin. Z powodu katastrofy w kopalni w Neurode zarządy sąsiadujących 3 kopalń, zagrożonych wybuchem kwasu węglowego, rozważają plan zamknięcia wszystkich szybów. Wykonaniu tego planu stoi na przeszkodzie trudność umieszczenia gdzieindziej górników, pracujących dotychczas na tych kopalniach. Trudności te są tem większe, iż okręg waldenburski, w którym wydarzyła się katastrofa, należy do najuboższych terenów wschodnich Niemiec.

**Stan zdrowia 49 uratowanych.**

Wrocław. Stan zdrowia 49 górników z Neurode, którzy **wśród objawów ciężkiego zatrucia** wydobyci zostali na powierzchnię, nieco się poprawił. Lekarze szpitala wyrażają nadzieję utrzymania wszystkich przy życiu, o ile nie zajdą nadzwyczajne komplikacje. (Pat.)

**Pogrzeb ofiar.**

Berlin. Z Neurode donoszą: prace nad wydobyciem zwłok ofiar katastrofy w szybie postąpiły tak daleko, że jeszcze w ciągu nocy spodziewają się wydostać zwłoki wszystkich ofiar. W sobotę w domu cechu górniczego odbędzie się uroczystość żałobna, poczem w nocy zwłoki ofiar przewiezione zostaną na cmentarz katolicki, gdzie w niedzielę pogrzebane będą we wspólnym grobie.

## Nowa katastrofa w kopalni niemieckiej.

Berlin. W kopalni „Paweł" w miejscowości Weissenfeld w środkowych Niemczech nastąpił wybuch pyłu węglowego. Dwóch górników zostało zabitych, dwóch innych ciężko ranionych, zaś trzech odniosło lekkie rany.

## „Zeppelin" wyrusza do Skandynawji.

Propagandowe loty niemieckie sterowca „Hr. Zeppelin" są — jak się okazuje — także niezłem przedsiębiorstwem duchowem, albowiem tytułem opłat pocztowych i pasażerskich przynoszą stosunkowo olbrzymie dochody, nie mówiąc już o reklamie, jaką stanowią dla Niemiec.

Zachęcone dotychczasowymi wynikami towarzystwo Zeppelina organizuje obecnie wielką podróż „północną" która wzdłuż wybrzeża Norwegii prowadzi do Hammerfest i Nordkap, a w razie pomyślnych warunków posunie się nawet do Spitzbergen. Podróż ta trwać będzie 3 do 5 dni pod kierownictwem samego Dr. Eckenera, a przy udziale znanego lotnika afrykańskiego Mittelholzera z Zurychu. W drodze powrotnej przeleci Zeppelin nad Finlandją, Bałtykiem i Szwecją.

Na pokładzie znajdować się będzie prócz załogi, 20 pasażerów

## Dziesięciolecie plebiscytu na Mazurach i Warmji.

W związku z rocznicą dziesięciolecia plebiscytu na Mazurach i Warmji, Niemcy, jak donosi prasa wschodnio-pruska, przygotowują się na dzień 11 lipca do „godnego obchodu zwycięstwa" plebiscytowego, wysuwając w pierwszym rzędzie... przegląd sił zbrojnych Stahlhelmu ze wszystkich zakątków Prus.

W sali posiedzeń ratusza olsztyńskiego odbyło się już zebranie przedstawicieli różnych organizacyj, gdyż obchód ten ma być bezpartyjny. Wysoką Bramę udekorowano lampkami elektrycznemi, a dla ratusza zakupiono dzwonki, które zagrać mają „Deutschland über alles" itd.

Radość i pycha rozpiera piersi „patrjotów" wschodnio-pruskich. Na cały świat pragną głosić rocznicę zwycięstwa, utrwalającą ich prawo posiadania ziem, na których od szeregu wieków siedzą Mazury i Warmjacy.

Jaką bronią i w jakich warunkach zostali Niemcy panami i władcami smętnej i nieszczęsnej krainy Tysiąca Jezior, o tem nie myśli nikt, a prasa nie przypomina... Bo poco?...

A tymczasem wystarczy przerzucić kilka numerów „Mazura" czy „Gazety Olsztyńskiej" z przed dziesięciu lat, albo zajrzeć do raportów polskich kierowników powiatowych z czasów przedplebiscytowych (kilka raportów znajduje się w Muzeum Mazurskiem w Działdowie)... żeby uprzytomnić sobie, w jakich warunkach pracowali działacze polscy i w jakich ludność miejscowa oddawała głosy swe do urny.

Oto co pisze „Gazeta Olsztyńska" w dniu 24 kwietnia 1920 roku z okazji rozbicia wiecu polskiego w Malborku:

„W chwili, gdy Polakom nie pozwalają na zebrania w zamkniętem kółku, drwią sobie Niemcy z przepisów koalicji i urządzają zebrania publiczne i prowokacje Polaków w obecności majora włoskiego i uchodzi im to wszystko bezkarnie. Przywódca Heimatdienstu nawoływał swych rozbijaczy, by „przemówili" do Polaków, przy pomocy pięści i terroru. W Lecu i w innych miejscowościach rozbito polskie zgromadzenia, a organizatorów pokaleczono do krwi. To samo miało miejsce w Farynem w powiecie szczycińskim. Pod ciosami pałkarzy niemieckich padł zasłużony działacz i patrjota mazurski, Bogumił Linka z Wawroch. Władze duchowne odmówiły mu ostatniej posługi, a mogiłę na olsztyńskim cmentarzu zniszczono i zbezczeszczono... Żaden z polskich pracowników nie był pewny życia. Mazurów czy Warmjaków uświadomionych narodowo, bądź skłaniających się w stronę Polski bojkotowano, a bandy uzbrojone czychały na ich życie i mienie. Wiele gospodarstw Polaków narażono na straty, paląc, niszcząc budynki, zabierając bydło i konie... Władze pruskie po cichu sprzyjały, a komisja aljancka, która przybyła na dwa miesiące przed plebiscytem był bezsilną".

Wobec stałych pogromów ludności

polskiej na Mazurach i Warmji i jej równouprawnienia istniejącego na papierze tylko, dalej wobec zbliżającego się terminu plebiscytu oraz zupełnej niemożności jakiegokolwiek działania, przedstawiciele ludowych związków mazurskich zażądali od międzysojuszniczej komisji plebiscytowej w Olsztynie, obsadzenia terenów plebiscytowych przez wojska aljanckie, również policji bezpieczeństwa, rozwiązania bojówek niemieckich, które nosiły piękne nazwy „Einwohnerwehr“ i „Bürgerwehr“, przesunięcie terminu plebiscytu na kilkanaście miesięcy, przysyłanie wojsk aljanckich na wszystkie wiece.

Delegacja doznała wprawdzie życzliwego przyjęcia, ale cóż — okazało się, że przedstwiciel komisji jest zupełnie bezsilny. Sprowadzenie zaś w celu ochrony życia i mienia oddziału polskich wojsk — byłoby zaczątkiem nowej wojny. A przecież wszyscy mieli dość wojny.

Nic więc dziwnego, że ludność polska w obawie przed pogromami chowała się od głosowania. Inni, oddając do urny kartkę z napisem „Prusy Wschodnie“ wierzyli, że kraik ten stanie się państewkiem samodzielnem. Był to znów fortel niemiecki: wprowadzenie w błąd mas ludowych.

Odniesienie „zwycięstwa“ przez Niemców w podobnych warunkach nie było niespodzianką, a zaszczytu im nie przyniosło.

Społeczeństwo polskie na Mazurach i Warmji rozumie to doskonale. W związku więc z rocznicą dziesięciolecia w Działdowie, jedynem mieście mazurskiem, które do Polski przyłączone zostało — bez plebiscytu, jako niezbędny dla niej węzeł kolejowy — odbędzie się zjazd licznych instytucyj społecznych. Inicjatorem tego zjazdu jest „Zrzeszenie rodaków z Warmji, Mazur i ziemi Malborskiej“, którego członkami są działacze polscy, zmuszeni do opuszczenia swych siedzib po plebiscycie.

# Przegląd polityczny

### Dążenia niemieckie.

W Moguncji w czasie uroczystości połączonych z położeniem kamienia węgielnego pod pomnik min. Stresemanna, przewodniczący niemieckiej partji ludowej Scholz wygłosił mowę, w której wyraził oczekiwanie, iż powrót prowincyj nadreńskich do Rzeszy jest początkiem procesu, którego zakończeniem będzie oswobodzenia wszystkich obszarów, „gdzie tylko rozbrzmiewa mowa niemiecka“.

Wyznanie to z ust przywódcy stronnictwa umiarkowanego jest cenne. Zdziera ono zupełnie maskę z oblicza niemieckiego i ujawnia bez osłonek cele, do których Niemcy dążą.

### Austrja i Węgry.

Z okazji podróży kanclerza Schobera do Budapesztu, zamieszcza „Neue Freie Presse“ artykuł premjera węgierskiego hr. Bethlena oraz ministra Oświaty hr. Klebelsberga.

Hr. Bethlen wywodzi, że stosunki między Austrją a Węgrami są dziś serdeczniejsze, niż za czasów wspólnej monarchji. Oba państwa przeszły po wojnie ciężkie chwile. Dziś odczuwają one jeszcze bardziej, niż dawniej, że są wzajemnie zależne pod względem gospodarczym. Gruby błąd popełnia ten, kto w wizycie kanclerza Schobera dopatrywać się chce sensacji. Przyszłość Europy, a przedewszystkiem Europy środkowej, będzie ponura, jeżeli nie nastąpią rozsądne zmiany. Hr. Bethlen stwierdza z radością, że oba państwa uprawiają jednakową politykę, która jest najsilniejszą gwarancją konsolidacji europejskiej, a tem samem i pokoju.

Hr. Klebelsberg nazywa kanclerza Schobera politykiem o historycznym pokroju. W chaosie powojennym Schober był niejako ośrodkiem ładu i porządku społecznego. Dzięki Schoberowi spogląda dziś mieszczaństwo austrjackie z otuchą w przyszłość. Hr. Klebelsberg atakuje następnie ostro traktaty pokojowe i wyraża zapatrywanie, że katastrofa, jaka spotkała Węgry i Austrję, przypomina swymi rozmiarami katastrofę rozbioru Polski.

### Optymizm Stalina, a rzeczywistość.

Korespondent moskiewski „Neue Freie Presse przedstawia rozpaczliwą sytuację aprowizacyjną w Rosji. Z wyjątkiem robotników i armji ludność w Sowietach, mimo istnienia systemu kartkowego, nie otrzymuje mięsa, obuwia, tytoniu, mydła i lekarstw. To też handel paskarski przybiera niebywałe rozmiary.

W Rosji powszechnie spodziewają się, że po przeprowadzeniu planu 5-letniego, tj. w roku 1932 wrócą normalne stosunki. Atoli już teraz okazuje się, że po zakończeniu tego planu potrzebny będzie nowy plan 5-letni, przyczem zależność Rosji sowieckiej od zagranicy coraz bardziej będzie się zwiększała. Zależność ta wpłynie decydująco na wewnętrzną i zagraniczną poltiykę związku sowieckiego.

Celem uniknięcia braku pracy, co dla systemu sowieckiego byłoby zabójcze, Sowiety zmuszone są do coraz dalszej industrjalizacji. Zdaniem korespondenta, wytworzyła się taka sytuacja, że nie Sowiety panują nad industrjalizacją, lecz industrjalizacja wywiera wpływ na politykę Sowietów.

### Krytyka odpowiedzi włoskiej na projekt Brianda.

Ogłoszona w dziennikach francuskich odpowiedź Włoch na memorjał Brianda w sprawie Stanów Zjednoczonych Europy spotkała się z ostrą krytyką nieomal całej prasy. Organy lewicowe zarzucają jej dążenie do przeszkodzenia powstaniu federacji europejskiej. „Ere Nouvelle“ traktuje jako gest humorystyczny wystąpienie rządu włoskiego na rzecz konieczności udziału Rosji w federacji. Prasa prawicowa podkreśla, stanowisko Włoch w sprawie rewizji traktatów, oraz przeniesienie inicjatywy francuskiej na teren wyraźnie demagogiczny, obalający tezę francuską o konieczności postawienia na pierwszym planie kwestji rozbrojenia i bezpieczeństwa.

### Socjalistyczny rząd angielski w niebezpieczeństwie.

Baldwin i Neville Chamberlain zapowiedzieli złożenie w Izbie Gmin wniosku, wyrażającego nieufność rządowi, przyczem domagać się będą szybkiego przeprowadzenia dyskusji nad tym wnioskiem. Wniosek, wyrażający votum nieufności, głosi m. inn.: najlepszym sposobem zapewnienia powrotu pomyślnych warunków gospodarczych jest strzeżenie rynku brytyjskiego przed konkurencją zagraniczną, oraz zwiększenie eksportu w drodze zawierania układów handlowych z krajami zagranicznymi. Izba Gmin wyraża ubolewanie, że rząd odstąpił od polityki strzeżenia rynków brytyjskich zamiast ich rozszerzania.

Za wnioskiem tym będą głosowali prawdopodobnie także liberali. W tym wypadku upadłby rząd socjalisty Macdonalda.

### Pokojowy wynik marszu na stolicę Finlandji.

Pochód wieśniaków finlandzkich na stolicę odbył się zupełnie spokojnie. Zorganizowano zebranie na placu senackim w obecności prezydenta republiki, członków rządu, gen. Mannerheima, korpusu dyplomatycznego oraz rzesz publiczności, liczących około 20 tysięcy. Wygłoszono szereg przemówień politycznych oraz o charakterze religijnym. Prezydent podkreślił patrjotyczny charakter oraz konstytucyjne podłoże ruchu. Wśród tłumów panował entuzjazm.

Po tych manifestacjach lapowcy opuścili ostatecznie stolicę.

Przed odmarszem przywódca Kossula udzielił wywiadu prasie zagranicznej, w której oświadczył, że zarówno on, jak i jego zwolennicy mają całkowite zaufanie do obecnego rządu i nie zamierzają wywołać przesilenia ani na stanowisku prezydenta republiki ani gabinetu. Również nie dążą do wprowadzenia dyktatury w kraju.



# Chłop i szlachcic.

27) —o— (Ciąg dalszy).

— O! pamiętam o tem, pamiętam, że z jego łaski nosiłem błazeński kapelusz, ale nie zapomniałem i o dobrodziejstwach, wyświadczonych mi przez ojca pańskiego i przez tego zacnego człowieka. Pamiętam o życzliwości Mazurowiczów dla mnie i dla tego proszę jeszcze, zaklinam, żebrzę, nie hańb się pan i nie zabijaj Zenobji.

Żywość Marcina oddziałała i na pana Bonawenture; podniósł się, bystro spojrzał w twarz Oskara i rzekł głosem pełnym siły i znaczenia.

— Znudziły pana nieraz moje cytacje łacińskie, ale ta będzie czysto szlachecka: „verbum nobile debet esse stabile!“ Dałeś słowo, było po zaręczynach i zapowiedziach, panna nie zrobiła nic kompromitującego, więc dotrzymasz obietnic, albo sam odsadzisz się od czci szlacheckiej!

Oskar zadrżał cały, tupnął nogą w uniesieniu, ale zmierzył tylko wzrokiem Zasklepińskiego i Skibę, a powiedziawszy:

— Widzę, że muszę pożegnać panów przed herbatą — ukłonił się drwiąco i wyszedł z pokoju.

— Nikczemnik! — zawołał Marcin. — Jedźmy stąd! Przyprowadzać do skutku stargane małżeństwo byłoby teraz zabójstwem większem jeszcze dla Zenobji; jedźmy! bo widać, że sam Bóg ulitował się nad niemi i uwolnił ich od tego łotra.

W godzinę po przybyciu do Przerębowic, zamyślony pan Bonawentura i zrozpaczony Marcin powracali do Warszawy, zmówiwszy pacierz na wiejskim cmentarzu.

Nie śmiem wprowadzić nawet czytelników do mieszkania pani Mazurowicz, bo tam wszyscy pogrążeni są w rozpaczy.

Zenobja, chociaż skromna i najlepiej wychowana, dowiedziawszy się o nieszlachetnem postąpieniu Oskara, okropnie uczuła cios zadany sercu; bo ona go wybrała z grona wszystkich, stałością zmusiła prawie matkę do przystania na ten związek, a Ostoja nie starał się o jej rękę, ale o posag, nie robił z tego żadnej tajemnicy. Następnie zwróciła się do Ewy, na której matce ciąży tak wiele zarzutów, do Ewy nie posiadającej ani takich wdzięków, ani wykształcenia. Jakże silnie musiał uczuć to brat i matka, a ona stała się przyczyną ich cierpień.

Rumieniec znikł z twarzy Zenobji, a jeżeli ukazał się na chwilę, to gorączkowy lub lekki jak mgła, przelotny jak ptaszę zbłąkane.

Pani Mazurowicz i Edward siedzieli na przemian po całych dniach i nocach przy łóżeczku chorej, zapomnieli o własnych zawodach, starając się tylko od niej odwrócić wszystko, coby zasmucać ją mogło.

Nareszcie nadszedł maj, upłynął już miesiąc czasu, Zenobja zaczęła przychodzić do siebie, ale nie opuszczała jeszcze domu. Tegoż samego dnia, gdy Marcin powracał z Przerębowic z panem Bonawenturą, po bezskutecznych prośbach zanoszonych do Oskara, pani Mazurowicz zawołała Edwarda do swojego pokoju, ażeby naradzić się z nim stanowczo, co do dalszego postępowania i urządzenia interesów.

— Mam jeszcze do zakupienia wyprawy dla Zenobji — mówiła wdowa — trzydzieści tysięcy w gotówce; a dziesięć dałam poprzednio jako zadatek na dzierżawę i inwentarze. Kontrakt zrobiłeś, Ś-ty Jan się zbliża, zrywać nie można, ażeby nie stracić danych pieniędzy, więc weź potrzebne ci jeszcze dwadzieścia tysięcy i zapłać, a ja wyprzedam co mam i sprowadzę się z siostrą do ciebie. Dla niej nie miłą także jest Warszawa, na wsi, w samotności, wypocznie i zapomni.

Edward pocałował matkę w rękę i odpowiedział:

— Kapitał, jaki matka posiada, stanowi cały jej majątek i posag Zenobji. Ja nie jestem jeszcze zbyt doświadczonym gospodarzem; przy klęskach losowych, obok najusilniejszych starań, mógłbym go stracić, a więc nie mogę ryzykować... Wolę opuścić dwa lub trzy tysiące z dziesięciu danych na zadatek i zerwać kontrakt lub ustąpić dzierżawy komu ze znajomych, niż obejmować gospodarstwo.

„Dawniej, gdybym był stracił, stryj byłby mi dopomógł; teraz pójdę do służby leśnej, za dwa lub trzy lata otrzymam posadę, a mama będzie miała trzy tysiące procentu, tysiąc pięćset emerytury i najlepszego opiekuna w Marcinie, bo on tak kocha Zenobcię, że chociaż nie odważył się odkryć jej uczuć swoich, na samą wieść o zaręczynach jej z Oskarem był niebezpiecznie chory, a w gorączce, gdym siedział przy nim, powiedział to czego nikomu dotąd nie wyznał.

Oceniając szlachetność rady syna, pani Mazurowicz ucałowała go z kolei, ale dodała, że jeszcze stanowczej nie może dać mu odpowiedzi, bo musi zapytać się samej Zenobji, czy zechce pozostać w Warszawie.

— Ją to tylko może uleczyć, mamo! — zawołał Edward. — Na wsi zabije ja samotność, będzie przypominać sobie, marzyć, wzdychać, a tu zapomni nieznacznie; nie wspominajmy jej nawet o tem, bo wieś wybierze, a potem żałować będziemy.

— Jeszcze kilka dni chociaż wstrzymać się muszę — zawołała niezdecydowana wdowa. — Poradzę się Skiby, on ma dużo doświadczenia i jest naszym przyjacielem. Opowiem mu wszystko, powierzę nasze troski; przecież nie może sądzić, że żądamy od niego czego więcej jak rady, bo wiemy, że nie posiada majątku żadnego. Zdaje mi się nawet, że to zaufanie przyjmie za dowód przyjaźni, która wynagrodzi mu chociaż w części jego zawody. Jakże sądzisz, Edwardzie?

— Ach! to dobrze — odpowiedziała z westchnieniem wdowa. — Potrzebuję waszej pomocy i życzliwości, bo czuję, że wkrótce przyjdzie czas na mnie odchorować te wszystkie przysmaki życia.

— Zapewne radzicie o mnie? — rzekła z przymileniem Zenobja, wchodząc do pokoju. — Dosyć już przyczyniłam wam zmartwienia, zapomnijcie!...

Milczeniem odpowiedziano jej na to, bo ona nie wiedziała jeszcze o stanie majątku, a wiadomość o wątłe zdrowie. Zenobja nie byłaby trwożyła się nowych kłopotach mogła była pogorszyć znowu jej o swój los przyszły, ale o matkę i brata, a ci o nią tylko, bo w rodzinie kochającej się wzajemnie każdy zapomina o sobie dla innych, a te poświęcenia tłumaczą, dla czego prawdziwe szczeście tylko przy domowem ognisku znaleźć można, dla czego ci nie są szczęśliwi, którzy wiedzą, że w domu nikt ich nie oczekuje, nie kocha, nie tęskni za niemi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dodatek do „Katolika", „Górnoślązaka" i „Gońca Śląskiego"

# WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

**Sobota 12 lipca**

**Św. Jana Gwalberta,** opata, * 1000, † 1073,

**Św. Nabora i Feliksa,** męcz., około r. 304.

SŁOW.: TOLIMIRA.

**Jutro niedziela, 13 lipca:** Św. Anakleta, papieża, † 109 r.

| | Wschód | Zachód |
|---|---|---|
| Słońca | o godz. 3.47, | o godz. 19.41 |
| Księżyca | „ 21.24 | „ „ 4.49 |

Długość dnia 16,4.

Zmiany powietrza: wiatr, grad i deszcz. — Jutro: wietrzno, dżdżysto.

— **Kredyty na cele rolnicze.** Przed kilku dniami w ministerstwie skarbu odbyła się konferencja ministra skarbu Mutuszewskiego z ministrem rolnictwa Połczyńskim, oraz dyrektorem departamentu gospodarczego w sprawie zmobilizowania kredytów na cele rolnicze. — Kredyty te mają być rozdzielone w nadchodzącym sezonie robót polnych na jesieni. Podczas konferencji w szczególności zastanawiano się nad sprawą kredytu zastawowego oraz nad sprawą potanienia kredytów rolniczych. Konferencja ta pozostaje w związku z uchwaleniem przez radę ministrów zorganizowania nowej akcji kredytowej, jako pomocy dla rolnictwa.

— **Wychodźcy, podlegający ćwiczeniom wojskowym.** Do wiadomości urzędu emigracyjnego w Warszawie doszły wypadki masowego dyskwalifikowania przez stację zborną w Mysłowicach kandydatów na wyjazd do Francji, którzy podlegają w roku bieżącym ćwiczeniom wojskowym, wskutek czego uzyskanie przez te kategorje emigrantów zezwoleń władz administracyjnych na wyjazd zagranicę jest niemożliwe. Emigranci, czyli wychodźcy, podlegający ćwiczeniom wojskowym są wyłączeni z transportów, co naraża ich na przykrości moralne i znaczne straty materjalne z powodu zatrzymania ich w Mysłowicach.

Urząd emigracyjny rozesłał wobec tego okólnik do wszystkich swoich ekspozytur oraz do wszystkich urzędów, rekrutujących emigrantów z wezwaniem do bezwzględnego stwierdzania przy rekrutacji emigrantów-rezerwistów, czy nie podlegają oni obowiązkowi ćwiczeń wojskowych i zakazujący ponadto rekrutacji takich emigrantów.

— **Zjazd właścicieli autobusów.** Dnia 21 i 22 lipca roku bieżącego odbędzie się w Warszawie i Poznaniu zjazd właścicieli autobusów, na którym rozważane będą zagadnienia, dotyczące komunikacji autobusowej w Polsce oraz sprawa utworzenia naczelnego przedstawicielstwa przedsiębiorstw autobusowych. Porządek dzienny zawiera między innemi sprawę koncesjonowania przedsiębiorstw autobusowych, projekt o państwowym funduszu drogowym oraz zagadnienie stosunku komunikacji kolejowej do komunikacji autobusowej. Właściciele autobusów złożą w właściwych władzach także szereg wniosków, zmierzających do poprawy ruchu autobusowego w Polsce.

## Województwo śląskie.

* **Wyjazd p. wojewody.** Wojewoda śląski dr. Michał Grażyński wyjechał służbowo do Warszawy.

* **Zjazd delegatów cechów rzeźnickich.** W połączeniu z uroczystością poświęcenia sztandaru cechu rzeźnickiego w Rudzie, odbędzie się w tej miejscowości w niedzielę, dnia 20 lipca IX zjazd delegatów cechów rzeźnickich województwa śląskiego. Program przewiduje między innemi: o godz. 8.30 posiedzenie zarządu związku cechów rzeźnickich, godz. 10.30 poświęcenie sztandaru w kościele parafjalnym, godz. 14.45 otwarcie zjazdu. Po dyskusji wybór delegatów na zjazd ogólno-polski, wybory komisyj i przyjęcie budżetu na rok 1930-31. Po południu koncert w parku hutniczym, wieczorem zabawa taneczna.

* **Wycieczka z Niemiec.** W czasie od 12—15 b. m. bawić będzie w Polsce wycieczka Tow. Arbeitsgemeinschaft der Breslauer Arbeiterkulturvereine w składzie 30 robotników i 5—6 redaktorów. — Wycieczka ma zamiar zwiedzić województwo śląskie i krakowskie.

### Z Katowickiego.

**Katowice.** (Włamywacze w mieszkaniu dyrektora banku.) Dnia 9 lipca po południu wszedł nieznany złodziej przy pomocy podrobionych kluczy do mieszkania dyrektora Państwowego Banku Rolnego w Katowicach przy ulicy Teatralnej 14, pana Stanisława Jeziorowskiego. Włamywacz oderwał drzwi od szafy, poczem przywłaszczył sobie płaszcz z kołnierzem fokowym wartości tysiąc 500 zł.

**Dąb** w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Na ulicy Królewskohuckiej spłoszył się koń majstra stolarskiego Andrzeja Chrószcza. Kierownik furmanki, 54-letni Wawrzyniec Szubin, spadł z wozu, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Rannego odstawiono do lecznicy w Katowicach.

**Roździeń** w Katowickiem. (Wypadek samochodowy.) Na ulicy Hutniczej w Roździeniu najechało auto osobowe na furmankę handlarza Rudolfa Botorka z Szopienic. Siedząca na wozie handlarka Marja Ludygowa doznała obrażeń. Stwierdzono, że winę ponosi kierowca samochodu wskutek zbyt szybkiej jazdy. Nazwiska jego nie ustalono, ponieważ odjechał szybko w kierunku Katowic.

**Siemianowice** w Katowick. (Wielki pożar.) W tych dniach gmina Siemianowice została nawiedzona przez wielki pożar. Przed południem około godziny 10 dom kryty słomą przy ulicy Bytomskiej stanął w płomieniach. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na stodołę. Oba budynki i chlew zostały doszczętnie zniszczone. Żywcem spaliło się pięć świń. Rodzina lokatora Kaliwody, która w domu mieszkała, ocaliła tylko część swego inwentarza.

**Bielszowice** w Katowickiem. (Zmyślony napad rabunkowy.) W jednym z ostatnich numerów pisma naszego donieśliśmy, że na drodze pomiędzy Czarnym Lasem a Nowym Bytomiem dokonano napadu rabunkowego na inkasenta firmy Knoblauch w Nowych Hajdukach. W międzyczasie policja stwierdziła, że w tym wypadku chodzi znowu o napad zmyślony. Inkasent Alfred Pytlik z Bielszowic porozumiał się z 28-letnim Nikodemem Latuskiem i 26-letnim Fr. Włóczykiem z Bielszowic, poczem pobraną od klientów wymienionej firmy kwotę około tysiąc złotych, Pytlik i jego wspólnicy podzielili między siebie. Następnie inkasent Alfred Pytlik udał się na posterunek policji, gdzie doniósł o napadzie rabunkowym. Niesumiennego pracownika i jego wspólników aresztowano i osadzono w areszcie policyjnym.

### Z Król. Huty.

**Królewska Huta.** (Skutki niezgody.) W mieszkaniu Juljana Dziubaka przy ulicy Piotra Skargi wywiązała się sprzeczka pomiędzy Dziubakiem a jego szwagrem Józefem Patkiem. W czasie sporu Juljan Patek wyrzucił Dziubaka przez okno na bruk ulicy. Dziubak doznał zwichnięcia nogi. — W tym samym dniu w domu nr. 39 przy ulicy Wolności w Królewskiej Hucie lokator wylał butelkę z kwasem solnym na właściciela kamienicy. Mianowicie lokator Fr. Majowski żył w niezgodzie ze swym gospodarzem, Janem Copikiem. Pomiędzy lokatorem a właścicielem domu przychodziło często do sprzeczki. Podczas ostatniego sporu Majowski rzucił Copikowi na głowę butelkę kwasu. Gospodarz zwalił się na podłogę, wijąc się w strasznych boleściach. Pogotowie ratunkowe odstawiło Copika do szpitala miejskiego. Lokatorem Majowskim zaopiekowała się policja.

— (Karty cyrkulacyjne.) Interesenci, zamieszkali w Królewskiej Hucie — litera M — mogą składać wnioski o przyznanie nowych kart cyrkulacyjnych na rok 1931 w dniu 14, 16—21—24 i 31 lipca w właściwych komisarjatach policyjnych.

### Z Pszczyńskiego.

**Pszczyna.** (Samochód zniszczony przez ogień.) Na drodze z Pszczyny do Goczałkowic spalił się samochód transportowy z Wielkich Hajduk. Na aucie znajdowały się dwie beczki, napełnione spirytusem, który był przeznaczony dla firmy Krzystoforskiego w Dziedzicach. Szofer zdołał beczki zepchnąć na ziemię. Samochód został doszczętnie zniszczony przez ogień.

**Chełm** w Pszczyńskiem. (Jubileusz 25-lecia pracy duszpasterskiej.) W ubiegłą niedzielę obchodził miejscowy proboszcz, ks. dziekan Winkler 25-letni jubileusz pracy duszpasterskiej w naszym Chełmie. Uroczystość jubileuszowa zamieniła się w wielką manifestację katolicką całej parafji. W przeddzień uroczystości urządzono pochód z pochodniami, poczem naczelnik gminy p. Morkisz złożył ks. proboszczowi najserdeczniejsze życzenia. Następnie składano ks. Jubilatowi liczne podarunki od towarzystw oraz gmin, należących do parafji chełmskiej. W samą niedzielę odprowadzono ks. Jubilata z probostwa do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. Jubilat. Kazanie okolicznościowe wygłosił jeden z księży zamiejscowych. Po południu po nieszporach odbyła się akademja na sali p. Domżoła, gdzie ks. dziekan Winkler wspomniał o swojej 25-letniej pracy duszpasterskiej, przyczem dziękował serdecznie tym wszystkim, którzy mu w tej pracy pomagali. Ad multos annos!

**Pielgrzymowice** w Pszczyńskiem. (Korespondencja.) Mamy we wsi takich obywateli, którzy udają, że na korzyść gminy pracują, w rzeczywistości jednak gminie szkodzą. Jaka jest praca tych obywateli, świadczą wyniki wyborów do rady gminnej i do sejmu śląskiego. Bo i skąd wzięła się tak duża liczba głosów niemieckich, których oddano 297 w wyborach gminnych a 272 w wyborach do sejmu śląskiego? Żalą się mieszkańcy na lichy stan dróg naszych, aczkolwiek drogi mogły być dawno naprawione, gdyż p. starosta chciał dać zadarmo kamienie i walec, oraz tanią pożyczkę, bo po 4 procent w stosunku rocznym. Przytem obrzucili wyzwiskami zasłużonego obywatela, który już 36 lat pracuje dla dobra naszej gminy. Biorą za złe członkom starej rady gminnej, że p. starosta naradzał się z nimi, a nie z członkami nowej rady gminnej. Jest to naogół kiepska robota różnych jednostek, która gminie przynosi wielkie szkody. To też nawołujemy do zgody, bo zgoda buduje, a niezgoda rujnuje.

Obywatel.

### Z Rybnickiego.

**Wodzisław.** (Amatorzy drobiu na ławie oskarżonych.) W dniu 15 kwietnia dokonano włamania do chlewików A. Chrószcza. Włamywacze przywłaszczyli sobie drób. Policja wyśledziła sprawców, którzy w tych dniach odpowiadali przed izbą karną w Rybniku. Na ławie oskarżonych zasiedli 16 wzgl. 17-letni uczniowie Erwin Lejda, Leon Gramotka i Józef Konieczny z Wodzisławia. Sąd skazał każdego z oskarżonych na 3 miesiące więzienia. Z wyjątkiem pierwszego oskarżonego, który był już karany za kradzież, sąd przyznał innym odroczenie kary na 3 lata.

**Radlin** w Rybnickiem. (Poświęcenie kościoła.) W samym dniu srebrnego jubileuszu kapłaństwa naszego Przew. ks. proboszcza Ruty — o którym pisaliśmy w „Katoliku" — odbyła się druga wzniosła uroczystość, mianowicie poświęcenie kościoła, w którym następnie ks. Jubilat odprawił pierwsze uroczyste nabożeństwo. Kościół poświęcił ks. dziekan ks. Kowolik i Grochla. Uroczystość uświetniły śpiewy towarzystw śpiewu ksk. ks. Kowolik i Grochla. Uroczystość uświetniły występy towarzystw śpiewu z Pszowa i Radlina. Napisy na bramach triumfalnych wykonał stary działacz narodowy Alojzy Swoboda, ostatnio odznaczony krzyżem zasługi za pracę na niwie narodowej. Cała uroczystość wypadła imponująco, a Radlinanie mieli sposobność przeżycia podniosłych chwil. — Kościół budował budowniczy p. Affa z Raciborza. Okna ufundowały towarzystwa: św. Barbary, młodzieży, rolników, pracowników państwowej fabryki wyrobów tytoniowych i kolejarze. We wieży mieszczą się cztery dzwony, które noszą imiona: Józef, Jan, Magdalena i Teresa.

**Popielów** w Rybnickiem. (Nagły zgon.) Rolnik Karol Gulz, lat 69, wyszedł na pole. Podczas pracy został tknięty paraliżem. Sędziwy rolnik zmarł na polu.

**Raszczyce** w Rybnickiem. (Sprawy gminne.) Mieliśmy naczelnika gminy, który był dobrym szafarzem i gospodarzem. Lecz tenże naczelnik nie podobał się nowo wybranej radzie gminnej, bo unieważnił niemiecką listę wyborczą i troszczył się o wzorowy porządek w gminie. Rozpętała się walka przeciwko niemu. Walka ta trwała tak długo, aż p. naczelnik ustąpił ze swego stanowiska, gdyż mając posadę na kolei, nie potrzebował piastować honorowego urzędu i w dodatku narażać się na niewdzięczność z' strony obywateli. Niedługo potem rozpadła się nowa rada, ponieważ z niej ustąpili starsi obywatele, którzy zasiadali już w poprzedniej radzie, bo nie mogli się przypatrywać nowym radnym, którzy panoszyli się tak, jakoby wszystkie mądrości już pozjadali. Wskutek tego rozpadł się także zarząd gminy i pozostał tylko pierwszy ławnik, który zastępuje starego naczelnika. Niejeden powie, że starzy radni mogli wpłynąć na młodszych i wszystko byłoby w porządku. To było jednak niemożliwem, ponieważ starzy radni to zasłużeni

Polacy, zaś nowi usposobieni po niemiecku, patrzący wciąż jeszcze w stronę Berlina. Kto ponosi winę za wybór takich radnych, wiedzą dobrze wszyscy tutejsi obywatele-Polacy. — A teraz kilka słów o gospodarce obecnej rady gminnej. Na końcu wsi w kierunku Markowic daje się dotkliwie we znaki brak wody, co stanowi wielkie niebezpieczeństwo na wypadek pożaru. Ujawniło się to już w czasie ostatniego pożaru w obejściu pana Kaluska. Na utworzenie w tej dzielnicy wsi zbiornika wody, uchwycenie wody źródłowej, rozlewającej się po drodze, oraz przeprowadzenie wody do szkoły, wstawiono do budżetu tegorocznego kwotę 850 złotych, dzięki staraniom dawnego naczelnika gminy. Mimo tego dotychczas nic nie zrobiono. Natomiast podwyższono pobory zastępcy naczelnika gminy oraz sekretarza gminnego. Dalej dawny naczelnik gminny otrzymał 7300 złotych zapomogi na budowę szkoły gospodarczej. Gmina miała ponieść resztę kosztów w wysokości zaledwie 1000 złotych. Lecz nowa rada gminna nie raczyła uchwalić tej kwoty. Te i inne sprawy, których nie dopatrzyła nowa rada gminna, przyczyniły się do rozgoryczenia wśród zdrowo myślących obywateli. To też za pośrednictwem „Katolika“ zwracamy się do p. starosty, by: 1. uzupełnił zarząd gminny, ponieważ nie może urzędować sam pierwszy ławnik i to jeszcze w zastępstwie naczelnika; 2. utworzył nową radę gminną, ponieważ z obecną, składającą się z „hajmattreuerów“, nie chce pracować żaden radny, wybrany z listy nr. 2; 3. zarządził dokładne przestrzeganie uchwalonego budżetu; 4. nakazał prowadzenie gospodarki takiej, jaką zaprowadził stary nasz naczelnik. Oświadczamy jak najwyraźniej, iż nie mamy wcale zaufania do obecnego zarządu gminy.

**Obywatele praworządni.**

**Jejkowice** w Rybnickiem. (Na pochyłej drodze). Siedmnastoletnia Gertruda Z. z Jejkowic opuściła dom rodzicielski przed rokiem i od tego czasu wałęsa się w okolicy miasta powiatowego Rybnika. W swoim czasie przedstawiła się p. Kafkowej na Smolnej pod Rybnikiem jako biuralistka, mieszkała u niej przez 10 tygodni, pobierała także wikt, lecz nie zapłaciła jej ani grosza. Wreszcie skradła Kafkowej z zamkniętej szuflady 112 złotych. Trybunał skazał dziewczynę na 3 miesiące więzienia.

**Cisówka** w Rybnickiem. (Zamykać okna.) Szofer Jan Pędras z Częstochowy wszedł przez otwarte okno do mieszkania rolnika Fr. Szczęsnego i skradł pierzynę i ubranie gospodarza. Kradzieży dokonano w nocy na 7 lipca. Złodzieja przytrzymano na dworcu kolejowym w Chybiu.

## Z Lublinieckiego.

**Lubliniec.** (Pożar.) Przy torze kolejowym na linji Koszęcin — Lubliniec wybuchł pożar w obejściu dróżnika kolejowego Augustyna Sobali. Ogień zniszczył martwy inwentarz, nadto żywcem spaliły się dwie świnie. Istnieje przypuszczenie, iż pożar wznieciła iskra z komina parowozu, przejeżdżającego pociągu. Dróżnik kolejowy Sobala został dokliwie poszkodowany, gdyż inwentarz nie był ubezpieczony.

# Z całej Polski.

**Sosnowiec.** (Śmierć pod kołami pociągu.) Przed kilku dniami wydarzył się okropny wypadek na dworcu kolejowym w Dąbrowie. Mieszkanka Dąbrowy, 41-letnia Nussbaumowa usiłowała skoczyć do będącego już w ruchu pociągu, lecz potknęła się i zamiast wejść do przedziału wagonu, wpadła pod koła pociągu, które nieszczęśliwej kobiecie odcięły nogi powyżej kolan i prawą rękę, Nussbaumowa zmarła natychmiast. Wypadek ten wywołał na widzach wstrząsające wrażenie.

**Częstochowa.** (Złodziej w mundurze policjanta.) Przez wydział śledczy w Częstochowie został zatrzymany w pociągu Stefan Żukowski, zamieszkały w Warszawie, który przebrawszy się za kolejarza, dokonał kilka kradzieży kolejowych w pociągach pasażerskich, a mianowicie: u Rosiak Janiny i Sosnockiej Antoniny, zamieszkałych w Łodzi skradł 2 walizki z garderobą i bielizną. Dymowskiemu Stefanowi i Augustyniakowi Karolowi, również zamieszkałych w Łodzi, skradł bieliznę, garderobę i płótno. Parasalowi Gustawowi, zamieszkałemu w Olkuszu — paczkę z manufakturą i wiele innych kradzieży. Zatrzymany Żukowski został osadzony w miejscowym więzieniu.

**Łódź.** (Skazanie wywrotowca.) Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi zasiadł Chaskiej Salz, lat 19 pod zarzutem kolportowania odezw komunistycznych i należenia do Związku młodzieży komunistycznej. Sąd skazał go na 2 lata domu poprawy za kolportaż ulotek komunistycznych.

**Poznań.** (Komisja rozjemcza dla zarobków rolniczych.) Ministerstwo pracy i opieki społecznej powołało nadzwyczajną komisję rozjemczą dla ustalenia płac za roboty akordowe przy zbiorze zbóż w roku służbowym 1930 na terenie województw poznańskiego i pomorskiego. Przewodniczącym komisji został mianowany okręgowy inspektor pracy Jan Gnoiński. W skład komisji poza delegatami rządu wchodzą przedstawiciele organizacyj rolniczych i robotniczych.

**Bydgoszcz.** (Bohaterski kapłan.) W czasie gwałtownego pożaru we wsi Głodziszewo pod Bydgoszczą, który zniszczył 6 budynków mieszkalnych i 29 zabudowań gospodarskich, odniósł ciężkie poparzenia tamtejszy proboszcz ks. Maternicki, kóry z narażeniem życia pomagał gospodarzom w ratowaniu ich płonącego mienia. Przy pożarze tym czynnych było 20 straży ogniowych, przybyłych nawet z dalszych okolic. Wieś Głodziszewo poniosła oprócz strat w budynkach, bardzo duże straty w spalonym bydle rogatem i trzodzie.

**Strzelno.** (Śmierć w płomieniach.) Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w obejściu rolnika Andrzeja Majewskiego w Łabędzinie, powiat strzeliński. Spłonął dom mieszkalny, stodoła, chlew i szopa oraz inwentarz martwy i żywy. Podczas akcji ratunkowej zginął w płomieniach 14-letni Jan Gurzyński z Łabędzina. Ze zgliszcz wydobyto już tylko zwęglone zwłoki. Straty ocenia się na około 32 tys. zł.

**Warszawa.** (Samobójstwo 82-letniej staruszki.) Przy ulicy Okopowej w Warszawie zamieszkiwała od kilku lat przy zięciu, motorowym tramwajów miejskich, 82-letnia Antonina Zajączkowska, b. właścicielka sklepu z naczyniami kuchennemi w Kijowie. W ostatnich czasach staruszka zdradzała objawy rozstroju nerwowego, oraz cierpiała wskutek niegojącej się rany na lewej nodze. Staruszka nigdy nie zdradzała zamiarów samobójczych. Podczas jednej z ostatnich nocy, gdy wszyscy domownicy byli pogrążeni w głębokim śnie, Zajączkowska udała się na korytarz i z okna 3-go piętra wyskoczyła na asfalt podwórza. Staruszka zmarła przed przybyciem lekarza pogotowia. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

**Brzeżany.** (Zatrucie nieświeżem mięsem.) W Brzeżanach silne zaniepokojenie wywołał fakt masowego zachorowania żołnierzy w 3 batalionie 51 pułku piechoty. Bezzwłocznie po zaobserwowaniu choroby z wojskowego szpitala we Lwowie przybyło do Brzeżan czterech lekarzy wojskowych, którzy zajęli się troskliwie leczeniem chorych żołnierzy. Choroba objawia się silną gorączką i wymiotami. Źródłem choroby jest, według wszelkiego prawdopodobieństwa, spożycie nieświeżego mięsa wołowego. Dotychczas zachorowało lekko 232 żołnierzy, ciężej 31. Dochodzenia prowadzi miejscowy posterunek żandarmerji wojskowej.

# Z dalszych stron.

**Berlin.** („Wampir“-morderca odwołuje swe zeznania.) Pisma berlińskie donoszą z Düsseldorfu, że osławiony „wampir düsseldorfski“ Piortr Kürten, który — jak wiadomo — dobrowolnie przyznał się poprzednio do całego szeregu seksualnych zbrodni, popełnionych w Düsseldorfie, odwołał w tych dniach część poprzednich zeznań. Piotr Kürten oświadczył obecnie, iż „nie jest bynajmniej poszukiwanym od tak dawna przez policję masowym mordercą düsseldorfskim“. Nieoczekiwany ten fakt sprowadzi, rzecz prosta, nowe komplikacje w całej ciągnącej się już od tak dawno tajemniczej aferze düsseldorfskiej. Śledztwo przeciw Kürtenowi napotka niewątpliwie na dalsze wielkie trudności. Wyniki tego śledztwa są narazie niewiadome.

**Monachjum.** (Piwowarstwo zawodem akademickiem.) Wedle doniesienia pism monachijskich, rząd bawarski w najbliższym czasie zorganizuje studjum piwowarstwa, jako osobny wydział akademicki w tamtejszej akademji rolniczej. Odnośna katedra otworzona będzie z początkiem najbliższego półrocza zimowego, jako ósmy samodzielny wydział tejże akademji.

**Nowy Jork.** (Nowy wymysł amerykański.) Na wszechnicy Columbia czynione są od kilku lat próby skrzyżowania rozmaitych rodzai topoli, by otrzymać nowy rodzaj drzewa szybko rosnącego. Próby te wypadły dodatnio, wyprodukowano bowiem nowy rodzaj topoli, który w ciągu 5 miesięcy sięga wysokości 2 metrów. Zapewne drzewo z takiej topoli szybko rosnącej nie nadaje się na budowle, lecz na fabrykację papieru zupełnie jest odpowiednie.

**Poza kronika.**

## Ochrona bydła przed owadami na pastwisku.

Najlepszym środkiem zaradczym przeciw kłuciu bydła przez owady na pastwisku jest płyn, który można sobie samemu sporządzić i to: Liście orzecha włoskiego należy wygotować w tranie pod pokrywką, do tego należy dodać trochę olejku eukaliptusowego, lizolu, kreoliny, kreozotu, wygotowanego soku tytoniowego, naftaliny i olejku gwoździkowego lub olejku wawrzynowego (Lorbeeröl). Tak przygotowanym płynem należy bydło natrzeć w miejscach, gdzie nie może się dobrze opędzać ogonem.

# Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 10 lipca: za 100 złotych 46.99 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.80 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 10 lipca: za 100 franków francuskich 34.99 złotych, za 100 franków szwajcarskich 172.73 złotych, za 100 koron czeskich 26.38 i pół złotych.

## Ceny za produkty rolne

z dnia 10 lipca 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen“, hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

**Za 100 kg** żyto krajowe zł 24.00—25.00, żyto na wywóz 29.00—30.50, pszenica krajowa 53.00—56.00, pszenica na wywóz 54.00—57.00, jęczmień na wywóz (zależnie od jakości) 27.00—29.00, owies krajowy 27.00—29.00, owies na wywóz 27.00—29.00.

**Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza( przy ilościach pełnowagonowych):** makuch słonecznikowy 48 proc. 31.00—32.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 29.00—30.00, makuch lniany 41.00—42.00, makuch rzepakowy 28.00—29.00, otręby żytnie 13.00—15.00, otręby pszenne zwykłe 17.00 do 18.00, otręby pszenne średnio-grube 18.00—19.00, słoma prasowana żytnia 6.50, słoma prasowana pszenna 6.50, słoma prasowana owsiana 6.50, siano łąkowe prasowane lub luzem 11.00—12.00. Usposobienie stałe.

## Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 10 lipca 1930 r.

**Masło wiejskie** za 1 funt zł. 2.40—2.60. — **Masło mleczarniane** za 1 funt 2.65—2.80. — **Jaja** sztuka 0.13—0.15. — **Mięso.** Wieprzowina za 1 funt 1.50—1.60. — Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 2.00. — Wołowina 1.20—1.50. — Cielęcina 1.00—1.40. Skopowina 1.70—1.80. — Okrasa świeża 1.50 do 1.60.— Okrasa wędzona 1.90—2.20. — Łój 1.00 do 1.30. — Smalec amerykański 1.60—1.80. — **Jarzyny.** Kapusta biała (główka) 0.30—0.60. — Marchew (wiązka) 0.40—0.60. — Kalarepa (główka) 0.08 do 0.10. — Cebula za 1 funt 0.25—0.40. — Pomidory za 1 funt 1.80—2.00. — Kalafiory sztuka 0.30—0.80. — Fasola biała za 1 funt 1.00—1.20. — Fasola zielona 0.80—1.00. — Ogórki za 1 funt 0.50—0.90. — Kartofle za 1 funt 0.15—0.20. — **Owoce.** Truskawki za 1 funt 1.40—1.60. — Czarne jagody za 1 funt 0.50 do 0.60. — Jabłka doborowe za 1 funt 4.50—5.00. Wiśnie za 1 funt 0.80—1.20. — Czereśnie za 1 funt 1.20—1.80. — Porzeczki za 1 funt 0.70—0.90. — Cytryny sztuka 0.15—0.20. — **Drób.** Gołębie 1.00 do 1.50. — Gołębięta 1.30—1.50. — Kury 4.00—6.00. — Kurczęta 2.00—3.00. — Kaczki 3.50—8.00. — Gęsi 7.50—13.00.

Ceny wyższe za nabiał i jarzyny z powodu suszy; obrót średni.

# Nowość na rynku nawozów azotowych.

**Azotniak o zawartości 16 proc. azotu.**

Celem ułatwienia jak najszerszym warstwom rolnictwa możność zaopatrzenia się w azotniak przy równoczesnem jaknajmniejszem wydatkowaniu na zakupno tego nawozu, jakoteż celem ułatwienia organizacjom rolniczo-handlowym ustalania jednolitej ceny przy drobnej detalicznej sprzedaży azotniaku, Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie w obecnym sezonie jesiennym po raz pierwszy wypuściła na rynek i dostarcza na żądanie azotniak o stałej zawartości 16 proc. azotu. Cena azotniaku 16-procentowego w sprzedaży będzie obliczana przez organizacje rolniczo-handlowe na jeden worek azotniaku, tj. za 100 kg. nawozu wraz z workiem, nie zaś według zawartości kiloprocentu azotu.

Ustalanie jednolitej ceny azotniaku 16-procentowego w drobnej detalicznej sprzedaży jest ułatwione dzięki stałej i zgóry określonej procentowej zawartości azotu (16-proc. azotu). Dzięki znacznemu obniżeniu cen na azotniak w obecnie nadchodzącym sezonie jesiennym, cena jednego worka azotniaku 16-procentowego będzie bardzo niska, tak, że pozwoli zaopatrzyć się w azotniak wszystkim rolnikom.

Cena azotniaku 16-procentowego za jeden worek (100 kg. nawozu) wraz z workiem przy wagonowym zakupie, loco wagon fabryka, wynosi:

| | przy kupnie za gotówkę | na kredyt wekslowy do 15 lutego 1931 r. |
|---|---|---|
| w czerwcu | zł. 26.50 | zł. 28.— |
| w lipcu | „ 27.— | „ 28.50 |
| w sierpniu | 27.50 | „ 29.— |
| w wrześniu | „ 28.— | „ 29.— |
| od 1 do 15 paźdz | „ 28.50 | „ 29.50 |

Przy sprzedaży detalicznej do cen tych organizacje rolniczo - handlowe doliczają koszta frachtu koleją, transportu nawozu i magazynów i inne drobne wydatki. — Dlatego też w detalicznej sprzedaży zarówno ceny gotówkowe, jak i kredytowe będą nieco wyższe.

Bezpośrednio w fabryce można nabyć każde ilości azotniaku tylko za uprzedniem nadesłaniem należności za zamawiany towar, tj. tylko za gotówkę. Natomiast zarówno za gotówkę, jak i na kredyt wekslowy azotniak można nabywać w najbliższej organizacji rolniczo - handlowej.

Niezależnie od azotniaku 16-procentowego, Chorzów będzie dostarczał na warunkach podobnych, jak w ubiegłych sezonach azotniak mielony, olejowany, o zawartości 20—22 proc.., jakoteż azotniak granulowany o zawartości około 23 proc. azotu.

Ceny za kg. azotu w azotniaku mielonym wynoszą:

| | za gotówkę | na kredyt do 15 lutego 1931 r. |
|---|---|---|
| w czerwcu | zł. 1.58 | zł. 1.67 |
| w lipcu | „ 1.62 | „ 1.70 |
| w sierpniu | „ 1.65 | „ 1.72 |
| w wrześniu | „ 1.67 | „ 1.73 |

Cena azotniaku granulowanego będzie wyższą od każdorazowo obowiązujących cen czy to gotówkowych, czy kredytowych o 20 groszy na 1 kilogram azotu.

Ceny więc azotniaku, ogłoszone na nowy sezon, są niższe od zeszłorocznych od 10—13 procent.

# Z ostatniej chwili.

**Stypendja dla handlowców.**

Izba Handlowa w Katowicach udzieliła stypendjum po 5.000 zł. pp. Feliksowi Mathei z Król. Huty oraz Ewaldowi Mazurkowi z Siemianowic absolwentom wyższej szkoły handlowej celem uzupełnienia praktycznych studjów zagranicą.

**Pomoc dla dzieci kolejarzy.**

Wojewoda Śląski przekazał Towarzystwu Kolonji Letnich przy D.O.K.P. w Katowicach kwotę 5.000 złotych tytułem subwencji na urządzenie kolonji letnich dla dzieci kolejowców górnośląskich.

Zarząd Towarzystwa składa p. wojewodzie za subwencję gorące podziękowanie.

W menażerji.

— Panie dyrektorze, deszcz pada.

— Do djabła, schowaj pan zebrę. Tym razem paski zrobiłem akwarelą.

# PROGRAM RADJOWY.

**Sobota, dnia 12 lipca 1930 r.**

**Katowice, fala 408,7 m.:** 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. 17.25 Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci. — 18.00 Audycja dla dzieci z Wilna. 19.00 Cudzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Feljeton. — 19.45 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Koncert popularny z Warszawy. — 22.00 Feljeton. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.30 Nadprogram. — 23.00 Muzyka taneczna.

**Niedziela, dnia 13 lipca 1930 r.**

**Katowice, fala 408,7 m.:** 10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Piekarach Wielkich. — 11.58 Sygnał czasu. — 12.00 Godzina Wołynia. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Ks. prałat Józef Gawlina: Z cyklu wykładów religijnych — „Akcja katolicka w Polsce". — 15.20 Odczyt: „Owczarstwo w województwie śląskiem". — 15.40 Koncert popularny w wykonaniu Tria. — 17.05 „Na szachownicy". 17.25 Koncert reprezentacyjnej orkiserty policji państwowej w Warszawie. — 18.45 Rozmaitości. 19.05 Transmisja z Ogrodu Zoologicznego w Warszawie. — 19.25 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. — 19.45 Intermezzo muzyczne. — 20.00 Kwadrans literacki z Warszawy. — 20.15 Koncert popularny z Warszawy. — 20.00 Rewja z teatru „Wesoły Wieczór" w Warszawie.

**Poniedziałek, dnia 14 lipca 1930 r.**

**Katowice, fala 408,7 m.:** 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 19.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.50 Odczyt p. t. „Wrażenia z wystawy poznańskiej". — 16.15 Audycja dl dzieci z Warszawy. — 16.35 Komunikaty. — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Wł. Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 18.00 Muzyka lekka w wykonaniu Tria Polskiego Radja w Katowicach. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „Wśród Słowian Południa". — 20.00 Komunikaty strażactwa śląskiego. — 20.05 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Audycja ku uczczeniu święta narodowego Francji z Warszawy. — 20.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.30 Nadprogram. — 23.00 Muzyka taneczna.

# Sprawy towarzystw.

**Piekary Rudne** w Tarnogórskiem. Zebranie innwalidów i wdów w Piekarach Rudnych odbędzie się w niedzielę, dnia 13 lipca o godz. 4 po południu na sali p. Morawca. Referent przybędzie. Na to zebranie zaprasza się wszystkich inwalidów oraz wdowy i sieroty.

**Suchagóra** w Tarnogórskiem. W niedzielę, dnia 13 lipca o godz. 2 po południu urządza filja Związku inwalidów, wdów i sierot górniczych i hutniczych zebranie na sali p. Działacha, na które się zaprasza inwalidów i wdowy z Suchejgóry. Lazarówki i Blechówki. Na zebranie przybędzie referent z głównego zarządu z Katowic.

# Nadesłane.

**Na czasie.**

Tabletki-Togal są szczególnie skutecznym środkiem przeciwko reumatyzmowi, podagrze, grypie i bólom nerwowym, migrenie i wszelkiego rodzaju przeziębieniom. Tabletki-Togal wstrzymują nagromadzanie się soli moczowej. Przeszło 600 lekarzy potwierdzają skuteczne działanie Togalu.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.



Agitujcie za naszą gazetą!

Śląski Urząd Wojewódzki
L. Pr. 1433 52. Katowice, dnia 8 lipca 1930 r.
Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza ofertowy

## przetarg publiczny

**na budowę mostu żelbetowego na rzece Wiśle pod górą na drodze powiatowej Góra-Jawiszowice o konstrukcji pięcioprzęsłowej belki przegubowej** o rozpiętości 18,50+27,00+27,00+27,00+18.50=18.00 mb.

Oferty na przepisanych formularzach z należycie wypełnionemi załącznikami winny być składane w zapieczętowanych kopertach w kancelarji Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego Wydział Robót Publicznych wraz z kwitem Kasy Skarbowej na wypłacone wadjum 3 proc. sumy oferowanej.

Termin składania ofert wyznacza się do dnia 22-go lipca br. godz. 12-tej.

Szczegółowych informacyj udziela referent mostowy przy Oddziale Drogowym pokój 817, telefon wewn. Nr. 440 w godzinach od 11—13-tej, gdzie zarazem przejrzeć będzie można plany i warunki budowy ogólne i szczegółowe.

Wzór oferty, kosztorys ślepy, plany konstrukcyjne i warunki ogólne i szczegółowe nabyć można w kancelarji Wydziału Robót Publicznych za zwrotem kosztów.

Śląski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferty według własnego uznania względnie unieważnienia całego przetargu.

Oferty na nieprzepisanych formularzach, bez wadjum, nieczytelne lub z poprawkami i wniesione po terminie nie będą rozpatrywane.

**Za Wojewodę:**
Inż. H. Zawadowski
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Śląski Urząd Wojewódzki
Katowice, dnia 8 lipca 1930 r.
L. Pr. 1218/51.
Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza

## przetarg publiczny na wykonanie zdjęć

**poligonalno-tachymetrycznych części gm. Istebna i gminy Bystra Śląska.**

Termin wnoszenia ofert upływa w dniu 22 lipca br. godz. 11-ta.

Tekst pełny i autentyczny ogłoszenia pełnego jest umieszczony w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego oraz na tablicy w gmachu Województwa obok drzwi 810.

**Za Wojewodę:**
Inż. H. Zawadowski mp.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.



# Datka Mieczysław

rotmistrz rezerwy unieważnia [illegible] zagubioną książeczkę stanu służby oficerskiej, wystawioną przez P. K. U. Kraków.